

FELIKSA TARANOWICZ

ur. 1931; Tyszowce



Miejsce i czas wydarzeń	Tyszowce, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Projekt Drewniany Skarb. Chroniąc dziedzictwo kreujemy przyszłość, Tyszowce, wygląd Tyszowiec, zabudowa Tyszowiec, pan Radomski, państwo Piotrowscy, państwo Dudzińscy, państwo Sikorscy, Żydzi, dom parafialny, młyn, pan Telejko, targ

Tyszowce dawniej

Pamiętam tylko, że kładki były, idąc od szkoły po prawej stronie, to były takie kładki z desek, chodników nie było. Tu gdzie jest ten warsztat samochodu, po prawej stronie, to troszkę dalej, ale po lewej stronie, był sąd. Potem było przedszkole, a teraz kupił to gospodarz Podgórski. Urząd to sprzedawał, ale nie było chętnych na kupno i on to kupił. To tam był sąd, a potem było przedszkole w tym budynku, ale przedszkole już nie mogło być, bo to był walący się budynek. Połowa była urzędu, a połowa była prywatna własność. Tu gdzie na przykład pan Radomski, po lewej stronie dalej idąc do nas, jest taki ładny budynek, to tam mieszkali państwo Piotrowscy. Apteka była wcześniej jeszcze, tu gdzie Radomskiego pierwszy dom. Idąc z rynku to była apteka, a potem Piotrowscy mieszkali. A to wszystko teraz pan Radomski ma. Dalej był dom, tam Dudzińscy mieszkali. Potem mieszkali Sikorscy. Moja ciocia mieszkała, taty siostra, ona za Sikorskiego wyszła za męża. A tutaj teraz mieszka Zarębski, bo ona z Sikorskich była jego mama, ale wyszła za Zarębskiego. I potem ten kirkut się zaczynał, to w tej chwili jest to przedszkole i to wszystko. Pamiętam, że były takie cementowe nagrobki i Żydzi się tutaj modlili, jako dziecko to pamiętam. Myśmy zaglądali tam zawsze.

Tu jak sklep jest, to był kiedyś dom parafialny, tu gdzie ten sklep spożywczy u Karasia, tak na rogu. Był młyn też, w tej chwili już go nie ma. A młyn był tu jak ten dom parafialny po prawej stronie, co jest to rozwidlenie dróg na Hrubieszów, i jest taka droga, to ulica nazywa się Łukaszewskiego i tak w prostej linii, tam był kiedyś młyn właśnie. Był żydowski, ale potem został upaństwowiony. Pod gminę podlegał, a potem kupił go ktoś, no nie pamiętam nazwiska. Potem Telejko kupił, przyjechali z Zamościa i mieszkali tu na początku zaraz, to był drewniany dom. Właściciel go rozebrał. On już nie żyje, żona żyje, dzieci żyją, pobudowali się tam. Kiedyś był jeszcze jeden młyn, ale to chyba prywatny, tak jak bazar jest to po prawej stronie.

Targi były w środy, bo u nas zawsze w środy. Teraz taki specjalny bazar jest, a kiedyś taki targ był jak główna szosa, to z jednej strony i z drugiej ludzie handlowali.

Data i miejsce nagrania	2014-09-05, Tyszowce
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"